

Sygn. akt VI GC 44/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie VI Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Renata Bober

Protokolant: st. sekr. sądowy Agnieszka Krztoń

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2014 r. w Rzeszowie

na rozprawie

sprawy z powództwa: A. P.

przeciwko: (...) Spółce z o.o. z/s w L.

przy udziale interwenienta ubocznego J. S. (1)

o stwierdzenie nieistnienia uchwały ewentualnie stwierdzenie jej nieważności

I. oddala powództwo,

II. zasądza od powódki A. P. na rzecz interwenienta ubocznego J. S. (1) kwotę 760 zł (siedemset sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania,

III. przyznaje kuratorowi adw. G. D. ustanowionemu dla pozwanej Spółki wynagrodzenie w kwocie 360 zł (trzysta sześćdziesiąt złotych),

IV. nakazuje pobrać od powódki A. P. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Rzeszowie kwotę 360 zł (trzysta sześćdziesiąt złotych) tytułem kosztów kuratora procesowego.

Sygn. akt VI GC 44/14

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 15 grudnia 2014r.

Powódka A. P. wniosła o stwierdzenie nieistnienia uchwały nr 1 Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników spółki (...) Sp. z o.o. z dnia 3 stycznia 2014r., ewentualnie o stwierdzenie nieważności tej uchwały.

W uzasadnieniu podała, że w dniu 3 stycznia 2014r. odbyło się NZW tej spółki, które miało rozpocząć się o godzinie 9.00. Na ten czas, jak wynika z treści protokołu Zgromadzenia stawił się wspólnik J. S. (1) wraz z czterema pełnomocnikami. W okresie obejmującym trzy minuty, zgodnie z zapisami tegoż protokołu, jeden z pełnomocników oświadczył, że będzie wykonywał w imieniu J. S. (1) prawo głosu przy podejmowaniu uchwał, otworzył to Zgromadzenie, wybrał siebie samego na przewodniczącego i powołał notariusza A. M. (1) na protokolanta. Stwierdził następnie, że wszyscy wspólnicy zostali powiadomieni o Zgromadzeniu i przedstawił porządek obrad. Kolejną zaś podjęta została uchwała o zmianie w składzie osobowym zarządu spółki poprzez powołanie do niego wspólnika J. S. (1).

W ocenie powódki wszystkie te czynności nie były możliwe do przeprowadzenia w przeciągu niecałych 3 min. (drugi ze współników, tj. powódka wraz z pełnomocnikami pojawili się na sali obrad o godzinie 9.03) – to zaś powoduje, iż należy przyjąć, że nie zostały one faktycznie dokonane. Poważne zastrzeżenia budzi także postawa przewodniczącego, który zezwolił na uczestniczenie w Zgromadzeniu osobom, które nie posiadały żadnych stosowanych dokumentów do tego ich uprawniających. Przewodniczący nie zarządził zresztą dokonania w tym przedmiocie wpisu w protokole na wstępie Zgromadzenia. Przewodniczący nie posiadał też żadnych dowodów zwołania Zgromadzenia, bowiem dokumenty te posiadała w tym czasie wyłącznie nieobecna prezes zarządu. Nie miał więc tym samym żadnych podstaw do stwierdzenia w ciągu 3 min. prawidłowości zwołania Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników.

Wszystkie te okoliczności wskazują, w ocenie powódki, że zaskarżona uchwała w ogóle nie została powzięta, zgodnie z obowiązującą procedurą. Powódka wskazała, że uchwała nie posiada znamion zdarzenia prawnego. We wstępnym stadium Zgromadzenia, w trakcie którego przeprowadzane są czynności techniczno – formalne doszło też do poważnych uchybień, przez co nie zachowano wymogów jakie narzuca prawo. Skoro więc uchwale nie nadano formalnego i właściwego biegu to powstaje sytuacja, w której uchwała w ogóle nie istnieje w obrocie prawnym – wobec czego może być ona uznana za nieistniejącą.

Powódka wskazała, że w sytuacji uznania przez Sąd, że uchwała została skutecznie podjęta zasadne jest też stwierdzenie jej nieważności w trybie art. 252 ksh. Same bowiem uchybienia proceduralne w przeprowadzanym Zgromadzeniu, w zakresie jego wstępnego etapu, stanowią podstawę do stwierdzenia jej nieważności. Nadto, podkreśliła również, że Zgromadzenie było wynikiem nieformalnego zwołania. Powyższe wynika z faktu, iż J. S. (1) złożył w dniu 4 grudnia 2013r. w trybie art. 236 § 1 ksh wniosek o jego zwołanie. Dodatkowo w piśmie tym wyraził gotowość do stawienia się na Zgromadzeniu Wspólników w każdym wcześniejszym wskazanym terminie, celem odbycia Zgromadzenia bez formalnego jego zwołania w trybie art. 240 ksh.

W związku z powyższym należy przyjmować, że termin do odbycia Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników winien wynosić, zgodnie z art. 236 § 1 ksh jeden miesiąc, a więc Zgromadzenie winno odbyć się najwcześniej 4 stycznia 2014r. Skoro więc Zgromadzenie odbyło się 3 stycznia 2014r. uznać należy je za będące wynikiem nieformalnego zwołania. Dlatego też uchwała nr 1 podjęta bez reprezentacji całego kapitału zakładowego jest, w ocenie powódki nieważna, bowiem jak wskazuje się w orzecznictwie niezachowanie formalności przy zwołaniu Zgromadzenia może być skuteczną podstawą do żądania nieważności uchwały, jeśli wywarły one wpływ na jej treść. Powódka wskazała, że decydujący głos w kwestii wybor współnika na członka zarządu miałyby ona właśnie, tym samym więc jej absencja podczas głosowania nad w/wym. uchwałą miała ewidentny wpływ na jej treść.

Zarówno pozwana spółka jak i interwenient uboczny J. S. (1) wnieśli o oddalenie powództwa, zarzucając, po pierwsze, że żądanie stwierdzenia nieistnienia uchwały jest niedopuszczalne, nadto, że twierdzenia powódki odnośnie braku możliwości przeprowadzenia w okresie 3 min wszystkich czynności składających się na podjęcie wyżej zaskarżonej uchwały są bezpodstawne. Nie znajdują one bowiem żadnego oparcia w faktach, a podjęcie zaskarżonej uchwały jak i inne czynności zostały formalnie stwierdzone przez notariusza protokołującego przebieg Zgromadzenia. Skoro notariusz nie odmówił zaprotokołowania żadnej z czynności oznacza to, że był ich świadkiem, i uznał je za zgodne z prawem. Podkreślili również, że protokół notarialny, zgodnie z art. 2 § 2 prawa o notariacie jest dokumentem urzędowym, a zatem stanowi dowód tego, że zaskarżona uchwała została w rzeczywistości podjęta. Powódka, powołując się na okoliczności odmienne, winna je więc zgodnie z wymogami art. 252 kc udowodnić.

W ocenie strony pozwanej jak również interwenienta wcześniejsze przygotowanie listy obecności, jak też projektu wszystkich innych dokumentów potrzebnych na Zgromadzenie - w pełni umożliwiły przeprowadzenie wszystkich kwestionowanych czynności, w tym też odczytanie i głosowanie nad pierwszą z uchwał – tym bardziej, że w Zgromadzeniu uczestniczył tylko jeden współnik. Wskazali, że powódka nawet nie podnosi aby którakolwiek z czynności wymagających zaprotokołowania z wstępnej fazy Zgromadzenia została pominięta. Podkreślili, że całe Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników trwało 17 min. i w czasie 14 kolejnych minut, podczas których obecna była powódka zdążyła ono wraz z pełnomocnikami przybyć na sale, przywitać się, poprosić o odczytanie treści podjętej uchwały, upewnić się sprawdzając w notatkach protokołującej notariusz co do dotychczasowego przebiegu

NZW, sprawdzić pełnomocnictwa obecnych na Zgromadzeniu, zażądać opuszczenia sali przez osoby nieuprawnione, głosować nad dalszymi uchwałami, wypowiadać się co do kolejnych punktów porządku obrad.

Jako błędne ocenili również wywody powódki jakoby Zgromadzenie z dnia 3 stycznia 2014r. było Zgromadzeniem nieformalnym w rozumieniu art. 240 ksh. Zgromadzenie to zostało bowiem zwołane zgodnie z wszelkimi wymogami określonymi w art. 235 i 238 ksh. Z samych zresztą twierdzeń powódki wynika, że zarząd pozwanej spółki formalnie zwołał Zgromadzenie Wspólników, niezależnie od wniosku interwenienta ubocznego. Termin zaś miesięczny wskazywany przez powódkę ma tylko takie znaczenie, że jego niezachowanie uzasadnia oddalenie wniosku o upoważnienie do samodzielnego zwołania Zgromadzenie Wspólników (art. 237 ksh). Zarząd natomiast zawsze może uwzględnić wniosek wspólnika i zwołać Zgromadzenie przed upływem miesięcznego terminu, byleby zachował termin określony w art. 238 ksh.

Zarzucili również, że bezpodstawne są twierdzenia powódki dotyczące nieprawidłowości w zakresie działań przewodniczącego, w okolicznościach przedmiotowych bowiem przewodniczący miał wszelkie podstawy do przyjęcia, że Zgromadzenie zostało prawidłowo zwołane - skoro wszyscy wspólnicy zostali o nim zawiadomieni prawidłowo, z zachowaniem wymogów formalnych wynikających z kodeksu spółek handlowych, jak również wiedzieli o miejscu i terminie Zgromadzenia. Brak jest też podstaw do przyjęcia, iż nieprawidłowym było nie podjęcie działań w zakresie uniemożliwienia osobom nie posiadającym pisemnego pełnomocnictwa przebywania w pomieszczeniu, w którym odbywa się Zgromadzenie – szczególnie w sytuacji, gdy jedyny ze wspólników biorący w nim udział wyraża na to zgodę.

Dodali też, że wprawdzie w praktyce Zgromadzenie otwiera najczęściej Przewodniczący Rady Nadzorczej ale może je otworzyć również wspólnik czy też jego pełnomocnik. Zakwestionowali także, powołując się na orzecznictwo sądowe dopuszczalność powództwa o stwierdzenie nieistnienia uchwały – wnosząc z w/wym. względów o oddalenie powództwa.

Sąd ustalił w sprawie co następuje:

(...) spółki z o.o. (...) zawartej w dniu 11 września 2009r. są obecnie powódka A. P. oraz interwenient uboczny J. S. (1) i posiadają oni w spółce równą ilość udziałów. Zgodnie z treścią umowy spółki, jej zarząd składa się z jednej lub większej ilości osób powoływanych uchwałą Zgromadzenia Wspólników na czas nieoznaczony

dowód: umowa spółki k. 15 do 19.

Zgodnie z postanowieniami umowy pierwszy zarząd spółki był jednoosobowy, prezesem zarządu została A. P..

Działając na podstawie art. 236 § 1 ksh wspólnik J. S. (1) pismem skierowanym do A. P. z dnia 4 grudnia 2013r. zażądał niezwłocznego zwołania Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników (...) Sp. z o.o. i umieszczenia w porządku obrad następujących spraw:

1. podwyższenia kapitału zakładowego bez zmiany umowy spółki,
2. zmiany składu zarządu.

dowód : pismo z dnia 4.12.2013r. k. 31

W dniu 12 grudnia 2013r. zarząd spółki zwołał NZW na dzień 3 stycznia 2014r., na godzinę 9.00 w siedzibie spółki w L., podając porządek obrad, obejmujący min. podjęcie uchwał w sprawach wskazanych przez J. S. (1). Pismo w tym przedmiocie skierowane zostało do drugiego ze wspólników w dniu 12 grudnia 2013r. i podpisane zostało przez jedynego członka zarządu spółki (...).

dowód: pismo z dnia 12.12.2013r., k. 32

Zgromadzenie odbyło się w dniu 3 stycznia 2014r. w siedzibie spółki w L. przy placu (...) i protokolowane było przez notariusza A. M. (1) prowadzącą Kancelarię Notarialną w R. przy ulicy (...).

Jak wynika z treści tego protokołu, przed jego rozpoczęciem, czyli przez godziną 9.00 stawił się przed notariuszem (...) spółki (...) wraz z czterema pełnomocnikami, tj. T. K., M. O., K. P. (1) i T. Z. i notariusz ustaliła, że oprócz T. Z. pozostałe osoby upoważnione są do reprezentowania J. S. (1) na wszelkich posiedzeniach, zgromadzeniach i spotkaniach wspólników spółki, a także min. do głosowania w imieniu wspólnika nad wszelkimi uchwałami.

Przed rozpoczęciem Zgromadzenia jeden z pełnomocników, tj. K. P. (1) oświadczył notariuszowi, że na Zgromadzeniu będzie w imieniu J. S. (1) wykonywał prawo głosu przy podjęciu uchwał. Przed rozpoczęciem Zgromadzenia zostały notariuszowi przedłożone dokumenty tożsamości w/wym. osób, co potwierdziła słuchana w charakterze świadka na rozprawie w dniu 5 grudnia 2014r. notariusz A. M. (1).

dowód: zeznania świadka A. M. (1) na rozprawie w dniu 5.12.2014r.

Zgromadzenie rozpoczęło się, jak wynika z treści protokołu o godzinie 9.00 Do godziny 9.03 ustanowiony został przewodniczący Zgromadzenia i protokolant, przewodniczący zarządził sporządzenie listy obecności, stwierdził, że zawiadomienia o Zgromadzeniu zostały wysłane wspólnikom, jak również, że na Zgromadzeniu reprezentowane jest 50 % kapitału zakładowego, a więc jest ono władne podejmować uchwały. Następnie przewodniczący przedstawił porządek obrad Zgromadzenia obejmujący 7 punktów i wobec stwierdzenia, że nikt z obecnych (czyli jeden wspólnik) nie zgłosił sprzeciwu co do odbycia Zgromadzenia Wspólników ani też co do porządku obrad zaproponował podjęcie uchwały o następującej treści „niniejszym powołuje się pana J. S. (1) do zarządu spółki ze skutkiem natychmiastowym”.

Następnie, jak wynika z treści protokołu przewodniczący Zgromadzenia stwierdził, że w głosowaniu tajnym za uchwałą oddano 3.800 głosów za, a wobec braku głosów sprzeciwu i głosów wstrzymujących się – uchwała została podjęta.

W momencie, po stwierdzeniu powyższego, co miało miejsce, jak wynika z treści protokołu o godzinie 9.03 na Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Wspólników stawiła się powódka A. P. wraz z pełnomocnikami, tj. J. W. (1) i adw. M. M. (1). Godzina ich stawiennictwa na Zgromadzeniu została sprawdzona i odnotowana w protokole przez notariusza.

dowód: protokół NZW k. 34 do 39 oraz zeznania notariusza A. M.

Powódka A. P. wyjaśniła, że budynek w którym znajduje się jej prywatne biuro znajduje się naprzeciwko budynku, w którym mieści się siedziba pozwanej spółki, do przejścia konieczne jest około 50 m. Dodała, że jeszcze przed godziną 9 rano przebywała wraz z swoimi pełnomocnikami w biurze ustalając sposób działania na Zgromadzeniu, jednak bezpośrednio przed godziną 9 (około 5 do 10 min wcześniej) udała się do budynku siedziby spółki, nie mając wątpliwości, iż czas ten wystarczy do punktualnego przybycia. W ocenie powódki, jak też jej pełnomocników udających się na Zgromadzenie, czas ten byłby zupełnie wystarczający, niemniej po wejściu do budynku, gdy rozbierali się z wierzchnich okryć – zostali zatrzymani przez T. K. będącego pełnomocnikiem drugiego ze wspólników J. S., który zajął im kilka minut na powitanie, a następnie przekazanie swojej wizytówki.

dowód: zeznania świadków J. W. (1), M. M. (1) oraz Ł. B. (1) - protokół z rozprawy z dnia 5.12.2014r.

Ponieważ Zgromadzenie miało się odbywać w drugim z pomieszczeń, które do tego było wcześniej przygotowane, a drzwi którego były zamknięte - zarówno A. P. jak i jej pełnomocnicy nie zorientowali się, że w czasie tych kilku minut na sali obok rozpoczęło się już Zgromadzenie.

W ich ocenie - te kilka minut właśnie poświęconych na przywitanie i wymianę wizytówek było celowym zabiegiem aby powstrzymać ich przed wcześniejszym wejściem na salę obrad, tak aby została przez jednego ze wspólników przegłosowana pierwsza z uchwał będących przedmiotem Zgromadzenia.

dowód: zeznania świadków J. W., M. M. i Ł. B.

Po wejściu na salę obrad A. P. przewodniczący zarządził uzupełnienie listy obecności przez przybyłych na Zgromadzenie i poinformował (na skutek pytania zadanego przez M. M.) jaka uchwała została podjęta i kto jest pełnomocnikiem wspólnika J. S.. Wtedy też zadane zostało pytanie o to, która jest dokładnie godzina i jaki jest etap Zgromadzenia. Notariusz w czasie zadania pytania popatrzyła na swojego laptopa, który wskazywał godzinę 9.03.

dowód: zeznania świadka A. M.

A. M. (1) zeznała także, że w momencie gdy zobaczyła A. P. na sali obrad odnotowała ten fakt. Zeznała również, że przed rozpoczęciem Zgromadzenia nie wykonywała żadnych formalnych czynności, jedynie nastąpiło przedstawienie jej obecnych już osób, przedstawiono też ich pełnomocnictwa. Pełnomocnictw tych nie czytała, nie sprawdzała ich, ponieważ tylko jedna z obecnych osób powiedziała, że będzie występowała za pana J. S. (1). Dopiero po przeprowadzeniu Zgromadzenia sprawdzała natomiast dane osobowe jego uczestników. Notariusz potwierdziła również, że zostały jej przedstawione wcześniej dowody tożsamości, nie pamiętała jednak, czy sprawdzała wynikające z nich dane osobowe, potwierdziła natomiast, że widziała paszport pana J. S.. Potwierdziła również, że wcześniej były przygotowane przez pełnomocników karty związane z głosowaniem nad uchwałą nr 1 - co koreluje z zeznaniami świadka K. P. (1), pełnomocnika J. S. (1) na przedmiotowym Zgromadzeniu. Świadek K. P. zeznał, że jak często to ma miejsce, tak i w niniejszym przypadku notariusz wcześniej otrzymała od niego projekty uchwał które miały być podjęte, a także kopię pełnomocnictw – co spowodowało, że jeszcze przed godziną 9 rano mogła się z nimi zapoznać. Notariusz miała też wcześniej przygotowany zarys protokołu, uzupełniała go jedynie w trakcie Zgromadzenia, robiąc ręczne notatki. Na Zgromadzeniu była wraz ze swoim asystentem, który dokonywał zapisów posługując się laptopem.

dowód: zeznania świadków A. M. i K. P. - protokół z rozprawy z 5.12.2014r.

Świadek K. P. – przewodniczący Zgromadzenia zeznał również, że ma zwyczaj wcześniej przygotowywać dokumenty na zgromadzenia, jak też, że w momencie jego otwarcia tylko on podpisał się na liście obecności z uwagi na fakt, że miał wykonywać prawo głosu w imieniu jedynego uczestniczącego w Zgromadzenie wspólnika. Pozostałe osoby nie podpisywały się – dokonały one powyższego dopiero wówczas gdy weszła na salę pani A. P.. W momencie jej wejścia na salę obrad przerwał czytanie drugiej uchwały, poprosił też notariusza o przerwanie Zgromadzenia. Świadek potwierdził, że zapisy protokołu odzwierciedlają wiernie to, co odbywało się na sali obrad. Także słuchany w sprawie świadek Ł. B. (1) zeznał, że w momencie wejścia na Zgromadzenie było widać, że jest ono już w toku (była to godzina 9.04 może 9.05.). Gdy wchodzili na salę świadek usłyszał notariusza odczytującego uchwałę. Świadek M. M. (1) zeznał natomiast, że po wejściu na salę i po przywitaniu z kilkoma osobami „okazało się, że jest już po podjęciu uchwały”. Ten fakt spowodował jego zdziwienie, wobec czego poprosił o treść protokołu i usłyszał w odpowiedzi od notariusza, że jest on spisywany wyłącznie hasłowo i uzupełniony zostanie później. Gdy, jak zeznał, popatrzył na zegar była godzina 9.03, a to było już po czasie, gdy zdążył się przywitać z obecnymi. Także świadek J. W. (1) zeznał, że od momentu kiedy weszli na salę obrad do momentu zapytania M. M. o to co się do tej pory wydarzyło, upłynęło kilka minut, dopiero po tym wszystkim na pytanie jaki jest czas ustalono, że 9.03 (choć notariusz mówiła wcześniej, że 9.05). Świadek J. W. potwierdził też, że wszystkie osoby które miały pełnomocnictwa wpisały się dopiero wówczas na listę obecności. Świadcowie Ł. B., M. M. i J. W. zeznali też, że nie widzieli kart do głosowania.

dowód: zeznania świadków : Ł. B., M. M., J. W., protokół z rozprawy z dnia 5.12.2014r.

Świadcowi ci zgodnie zeznali również, że zostali zatrzymani przed wejściem na salę obrad przez pełnomocnika J. S. (1) – drugiego ze wspólników, jednak Ł. B. (1) i M. M. (1) zeznali, że była to jedna osoba a mianowicie adw. J. K., natomiast świadek J. W. (1) zeznał, że były to dwie osoby.

Świadek K. P. – przewodniczący Zgromadzenia zeznał natomiast, że nie sygnalizowano mu wcześniej ewentualnego spóźnienia A. P., nie widział też przez okno budynku w którym odbywało się Zgromadzenie, aby z budynku obok, gdzie

znajduje się biuro A. P. wyszła ona ze swoimi pełnomocnikami. Świadek nie pamiętał, czy w momencie rozpoczęcia Zgromadzenia pełnomocnik J. K. był - czy też nie było go na sali obrad.

W ocenie strony powodowej powyższe okoliczności, a więc okres jedynie trzech minut od rozpoczęcia Zgromadzenia do czasu pojawienia się na nim A. P. i jej pełnomocników wykluczał możliwość zrealizowania całego porządku obrad, aż do przegłosowania pierwszej uchwały.

Wstępny etap Zgromadzenia bowiem wymagał dokonania szeregu formalnych czynności, a więc jego otwarcia, wyboru przewodniczącego Zgromadzenia, odczytania i zatwierdzenia porządku obrad, sporządzenia i sprawdzenia listy obecności, stwierdzenia prawidłowości zwołania Zgromadzenia i jego zdolności do podejmowania uchwał, a mając na względzie min. czas potrzebny na sprawdzenie przez notariusza osób w nim uczestniczących, jak również konieczność przeprowadzenia głosowania w formie tajnej – już z tego względu czynności te nie mogły trwać trzy minuty, bowiem wymagają znacznego nakładu pracy i czasu. To zaś powoduje, że zaskarżona uchwała nie posiada, w jej ocenie znamion zdarzenia prawnego. Poważne uchybienia jakie miały miejsce we wstępnym stadium Zgromadzenia (a więc nie zrealizowanie wszystkich wskazanych w protokole czynności techniczno - formalnych) - skutkować muszą przyjęciem powyższego. Nieprawidłowości te, w ocenie powódki wynikały z postawy przewodniczącego Zgromadzenia, który z uwagi na pełnioną funkcję winien sumienie przeprowadzić wstępne czynności Zgromadzenia. Przewodniczący nie tylko tego nie uczynił, ale także zezwolił na uczestniczenie w Zgromadzeniu osobom, które nie posiadały żadnych uprawnień do przebywania na nim, co skutkować winno zobowiązaniem ich do opuszczenia sali obrad, bądź dokonaniem odpowiedniego wpisu w protokole – czego nie uczyniono. Dodatkowo przewodniczący nie posiadał żadnych dowodów zwołania Zgromadzenia, gdyż to zarząd właśnie (a więc A. P.) mogła przedłożyć takie dokumenty, co skutkuje przyjęciem, że w ogóle nie dokonano tej czynności.

Pozwany natomiast jak i interwenient uboczny zarzucili, że wbrew stanowisku powódki wcześniejsze przygotowanie wszystkich dokumentów przez pełnomocników drugiego ze współników, w tym także projektu uchwał, pozwalało na przygotowanie przez notariusza zarysu protokołu, który następnie był tylko uzupełniany. Także udział w Zgromadzeniu, na początkowym etapie, wyłącznie jednego współnika, tj. J. S. (1) imieniem którego działać miał wyłącznie jeden pełnomocnik (spośród czterech obecnych na sali), a więc K. P. (1), który był ponadto przewodniczącym Zgromadzenia i który w momencie otwarcia go podpisał się jako jedyny na liście obecności – umożliwiło w czasie 3 min dokonanie wszystkich formalnych czynności wstępnych i przegłosowanie pierwszej zaproponowanej uchwały, co znajduje pełne potwierdzenie w protokole z przebiegu tego Zgromadzenia.

Sąd Okręgowy rozstrzygając spór zważył, co następuje:

Przede wszystkim na wstępie należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że tryb zaskarżania uchwał przewidziany w art. 252 ksh, a odnoszący się do uchwał sprzecznych z ustawą, dotyczy także uchwał określanych w doktrynie jako „uchwały nieistniejące”, stąd niedopuszczalne jest ich kwestionowanie w drodze powództwa konstruowanego na podstawie art. 189 kpc. Pogląd ten zresztą obecnie w zasadzie jest powszechnie już reprezentowany w orzecznictwie sądowym (tak min. Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 19.02.2014r. sygn. V ACA 759/12, Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 5.09.2013r. I ACA 362/13, czy SA w Gdańsku w wyroku z dnia 31.01.2014r. I ACA 743/13).

W pojęciu natomiast sprzeczności z ustawą wskazanym w w/wym. przepisie mieszczą się też przypadki, kiedy w procesie podejmowania przez Zgromadzenie Wspólników uchwały dochodzi do rażącego naruszenia przepisów prawa – a na to właśnie powołuje się strona powodowa uzasadniając powództwo.

Tak jak wspomniano bowiem powódka kwestionuje:

1. przebieg Zwyczajnego Zgromadzenia Wspólników spółki z o.o. (...) w czasie od jego rozpoczęcia, tj. od godziny 9.00 do godziny 9.03, twierdząc, że nie zostały w tym czasie zrealizowane wszystkie wstępne czynności formalne umożliwiające przejście do głosowania nad uchwałą,

2. zwołanie tego Zgromadzenia, twierdząc, że doszło do niego w sposób nieformalny.

W ocenie Sądu Okręgowego stanowisko powódki jest jednak nietrafne z powodów następujących:

Przede wszystkim wskazać bowiem trzeba, jak słusznie podkreślił to interwenient uboczny, że zgodnie z art. 2 § 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991r prawo o notariacie, czynności notarialne dokonane przez notariusza zgodnie z prawem mają charakter dokumentu urzędowego i na mocy art. 244 § 1 kpc dokumenty takie, sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania, stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone. Strona, która zaprzecza prawdziwości dokumentu urzędowego albo twierdzi, że zawarte w nim oświadczenia organu, od którego dokument ten pochodzi są niezgodne z prawdą, powinna okoliczności te udowodnić.

W niniejszej sprawie powódka wymogom tym, w ocenie Sądu nie sprostała. Nie przedstawiła bowiem żadnego wiarygodnego dowodu na okoliczność przeciwną, a mianowicie, że treść protokołu sporządzonego przez notariusza, w którym jednoznacznie potwierdza on przebieg Zgromadzenia i dokonanie wszystkich kwestionowanych czynności, jest niezgodna z rzeczywistym przebiegiem tego Zgromadzenia.

Powódka w zasadzie ogranicza się w sprawie do twierdzenia, że nie jest możliwym, aby w tak krótkim okresie czasu jakim są trzy minuty - wszystkie czynności wymienione w protokole zostały przeprowadzone – a to musi skutkować przyjęciem, że treść protokołu nie odzwierciedla przebiegu Zgromadzenia.

W ocenie Sądu Okręgowego nie ma jednak powodów do przyjęcia za zasadną tej argumentacji, w sytuacji gdy osoba przygotowująca Zgromadzenie, przed jego otwarciem ma opracowane nie tylko projekty uchwał ale również wszelkie inne pisma czy dokumenty, z którymi wcześniej zapoznaje notariusza. Istotne jest również, że w Zgromadzeniu brał udział tylko jeden wspólnik, w którego imieniu działał też wyłącznie jeden pełnomocnik.

Nie ma również żadnych formalnych przeszkód, aby notariusz protokołujący Zgromadzenie miał również opracowane wstępne ramy protokołu, a następnie tylko je uzupełniał, sporządzając odrębne notatki. Trzeba zaznaczyć, że nie ma żadnych formalnych kryteriów co do sposobu w jakim protokół Zgromadzenia ma być sporządzany, a więc np. poprzez opracowywanie na bieżąco pełnej jego wersji. Powszechnie praktykowana jest natomiast forma sporządzania notatek, a następnie opracowywania pełnej treści protokołu po zakończeniu Zgromadzenia.

Reasumując więc, zdaniem Sądu, wbrew twierdzeniom powódki nie można w takich, jak wyżej wskazano, okolicznościach stwierdzić, że przebieg Zgromadzenia był inny niż wynika to z treści protokołu. Przeciwnie nie można wykluczyć, że (niewątpliwie mając interes w przegłosowaniu jednej z uchwał objętych porządkiem obrad) jedyny jego uczestnik dążył aby w sposób bardzo sprawny ono przebiegało, co pozwalało wykorzystać niejako sytuację nieobecności drugiego wspólnika.

Nie można też przyjmować, aby fakt zatrzymania kilkuminutowego powódki i jej pełnomocników przed wejściem na salę obrad skutkować mógł przyjęciem naruszenia przepisów prawa w procesie podejmowania uchwały. Bez wątpienia powódka wiedziała gdzie i o której godzinie Zgromadzenie Wspólników ma się odbyć i ryzykowała, decydując się przybyć na nie w ostatniej chwili, każde bowiem np. zdarzenie losowe w czasie nawet najkrótszej drogi do siedziby spółki mogło spowodować takie same konsekwencje. Powódka zresztą była w towarzystwie pełnomocników, w tym także prawników, którzy również musieli zdawać sobie sprawę z ewentualnych konsekwencji nawet paruminutowego spóźnienia.

W tym kontekście okoliczność na którą się powołują, a więc celowego zatrzymania ich na korytarzu przez pełnomocnika drugiego ze wspólników - można ewentualnie oceniać w kategoriach etycznych, nie wywołuje zaś ona skutków prawnych wskazywanych przez stronę powodową.

Nie można też, wbrew twierdzeniom powódki, stwierdzić w niniejszej sprawie, że przedmiotowe Zgromadzenie zostało zwołane w sposób nieformalny. Przepis art. 236 § 1 ksh bowiem wskazuje, że wspólnik może żądać zwołania

Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników, jak również umieszczenia określonych spraw w porządku obrad najbliższego Zgromadzenia Wspólników (zwoływanego przez zarząd Zgromadzenia Zwyczajnego). To, że żądanie w tym przedmiocie wspólnik może złożyć na piśmie zarządowi nie później niż na miesiąc przed proponowanym przez zarząd terminem Zwyczajnego Zgromadzenia - nie oznacza jednak, że Zgromadzenie zwołane na skutek wniosku wspólnika może odbyć się nie wcześniej niż na miesiąc od złożenia wniosku z żądaniem powyższego. Przepis ten odnosi się bowiem do terminów jakich obowiązana jest zachować osoba korzystająca z uprawnienia do złożenia żądania, nie zaś do terminów którymi zobowiązana jest spółka.

Nie można również przyjmować, jak w dalszych twierdzeniach czyni to powódka, że skoro zgodnie z umową spółki pierwszy zarząd miał być jednoosobowy (powołany na czas nieokreślony), nie było podstaw do powoływania drugiego członka zarządu, wobec nieodwołania pierwszego i niezakończenia jego kadencji.

Dopuszczalne jest bowiem określenie, tak jak w niniejszym przypadku, składu zarządu w sposób widełkowy przewidziany umową spółki, gdzie przyjęto, że jej zarząd składać się będzie z jednej lub większej ilości osób. W tym kontekście więc nie ma mowy o zmianie umowy spółki w sytuacji powołania kolejnego członka jej zarządu. Dodać należy w tym miejscu nadto, że powódka sformułowała swoje żądanie roszczenia ewentualnego opierając się na art. 252 ksh, który wyraźnie stanowi, że organom spółki i osobom wymienionym w art. 250 ksh przysługuje prawo do wytoczenia przeciwko spółce powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały wspólników sprzecznej z ustawą. Sprzeczność z ustawą obejmuje natomiast naruszenie przepisów kodeksu spółek handlowych lub innych ustaw albo aktów prawnych zrównanych z ustawami. Chodzi więc o naruszenie bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa stanowiących element systemu prawnego. W sytuacji zaś gdy dochodzi do naruszenia umowy spółki uprawniony może zaskarżyć uchwałę w drodze wytoczonego przeciwko spółce powództwa o jej uchylenie (art. 249 ksh) – z czym nie mamy do czynienia w niniejszym przypadku.

Odnosząc się natomiast do udziału na początkowym etapie Zgromadzenia osób nieuprawnionych trzeba wskazać, że kodeks spółek handlowych nie zakazuje udziału w Zgromadzeniach także innym osobom, przyjmuje się, że wystarczy do powyższego nawet konkludentna zgoda uprawnionych – co w niniejszym przypadku bez wątpienia miało miejsce, gdyż wszystkie uczestniczące w nim osoby były pełnomocnikami J. S. (1). Nie ma też przeszkód by na tym etapie na listę obecności wpisał się wyłącznie jeden z pełnomocników upoważniony do wykonywania prawa głosu na Zgromadzeniu.

Nie można również podzielić argumentacji powódki, że o prawidłowości zwołania Zgromadzenia przewodniczący mógł zdecydować dopiero po przybyciu A. P., skoro ona sama jako prezes zarządu skierowała zawiadomienie o powyższym do wspólnika J. S. (1) (a więc bez wątpienia sama również miała o tym wiadomość).

Tak zaś jak wspomniano uprzednio wcześniejsze przygotowanie Zgromadzenia, jak też udział w nim wyłącznie jednej osoby umożliwiło przeprowadzenie w całości jego etapu wstępnego, jak też przegłosowanie pierwszej zaproponowanej uchwały w kilkuminutowym odstępie czasu, co powoduje, że żądanie powódki zarówno oparte na art. 189 kpc , jak też art. 252 ksh należało oddalić jako bezzasadne.

W związku z powyższym kosztami postępowania, w tym kosztami wynagrodzenia kuratora procesowego dla pozwanej spółki obciążono powódkę, stosownie do przepisu art. 98 § 1 i 3 kpc.